

Deklaracja programowa kandydata na członka Senatu UW w kadencji 2016-2020

Jako członek Senatu UW chciałbym skoncentrować swoją aktywność wokół kwestii związanych z jakością oferty dydaktycznej naszej Uczelni. Dotyczy to zwłaszcza nieuchronnych w moim przekonaniu zmian, mających za cel poprawę jakości kształcenia i realnej pozycji UW na rynku edukacyjnym w kraju i za granicą. Jestem przekonany, iż daleko idącej i stosunkowo szybkiej – aczkolwiek dobrze przygotowanej i głęboko przemyślanej - zmianie powinny ulec programy studiów, przede wszystkim poprzez realizację postulatu interdyscyplinarności.

Doświadczenie WAL, jednostki którą mam zaszczyt reprezentować, którą w humanistyce UW jawi się jako pionier owej powszechnie obecnie wdrażanej (nb. z lepszym lub gorszym skutkiem ...) tendencji, jest w tej materii niebagatelne i godne upowszechnia. Współpraca między wydziałami nie może odbywać się jedynie w sferze formalnej i ograniczać się do fasadowej sprawozdawczości: tylko poprzez wzajemne wzbogacanie swej oferty dydaktycznej, także przez wprowadzanie przedmiotów dalece wychodzących poza standardowe wyobrażenie o danej specjalności, uda się zapewnić naszym przyszłym absolwentom wykształcenie tyleż nowoczesne co uniwersalne.

Problem powyższy dotyczy także kwestii umiędzynarodowienia UW, poprzez stworzenie oferty edukacyjnej tyleż atrakcyjnej co uniwersalnej. Działanie to posiada zresztą istotny wymiar praktyczny: w obecnych realiach demograficznych kraju może bowiem zapewnić dalszy rozwój uczelni w oparciu o napływ studentów zagranicznych.

W warunkach wszechobecnej tendencji otwierania się uczelni na Zachód, poszukiwania tam nie tylko wzorców (zwłaszcza na uczelniach anglosaskich), ale i potencjalnych odbiorców naszej oferty, pozwalam sobie upomnieć się o kierunek zgoła przeciwstawny – Wschód, zwłaszcza ten najbliższy – czyli kraje d. ZSRR. (Uwaga niniejsza nie dotyczy wyłącznie krajów europejskich: celowe wydaje się wyciągnięcie stosownych wniosków z działań rozlicznych amerykańskich instytucji i konsorcjów edukacyjnych w republikach środkowoazjatyckich). Dodajmy, iż jest to

obszar stosunkowo łatwiejszy do edukacyjnej ekspansji, zarówno ze względu na jakość miejscowego szkolnictwa, jak i umiejscowienie polskiego szkolnictwa wyższego w strukturze UE, co dodatkowo zwiększa jego atrakcyjność wśród społeczeństw pozbawionych doń szerokiego dostępu.

Sukces niektórych polskich ośrodków w przypadku studentów z Ukrainy posiada nie tylko polityczne, wynikające z obecnej sytuacji w regionie, podłoże: jest to nierzadko wypadkowa wieloletniej strategii budowania swego autorytetu w danym kraju, konstruowania odpowiedniej oferty, wreszcie – zapewnienia przybyšom odpowiedniej bazy logistycznej, oferty stypendialnej i indywidualnej ścieżki rozwoju.

UW dysponuje unikalnym potencjałem i ogromnymi możliwościami w tym zakresie, które wszelako pozostają w uśpieniu; co więcej – brak jest znamion istnienia przemyślanej promocji zewnętrznej, chociażby poprzez zacieśnienia współpracy z polskimi placówkami i przedstawicielstwami w owych krajach. Niestety, w swym obecnym kształcie strategia promocyjna UW jest dość pasywna, zresztą nawet w skali kraju (także na rynku stołecznym – przysłowiowe „dni otwarte” to jednak stanowczo zbyt mało, zwłaszcza w kontekście nieporównanie bardziej różnorodnej autoreklamy ze strony naszych konkurentów wszelkiej rangi), co wynika zapewne z błęgiego przekonania, iż dobry towar reklamuje sam siebie poprzez sam fakt istnienia

Sprawa zorganizowania sprawnej i skutecznej promocji uczelni powinna w nadchodzącej kadencji należeć do priorytetów władz Uczelni i Senatu. Wymaga tego interes UW, ale także interes kraju: w dziedzinie budowania autorytetu Polski poza jej granicami poprzez promocję nauki i edukacji, poprzez tworzenie środowisk z nią związanych, pozostajemy obecnie daleko w tyle nie tylko za krajami „starej” UE, ale także za wieloma spośród naszych sąsiadów. Zapewniam, iż w przypadku uzyskania elekcji kwestia ta będzie jednym z priorytetów mej aktywności w Senacie,.

Umiędzynarodowienie UW i troska o jego ofertę dydaktyczną pozostaje w moim przekonaniu w ścisłym związku z podniesieniem rangi uczelni jako Uniwersytetu Badawczego. Uczelnia, aby odpowiadać wyzwaniom współczesności, aby dbać o rozwój swej przyszłości - młodej kadry, wreszcie – aby pozyskać odpowiednie środki dodatkowe, musi nie tylko znajdować się w głównym nurcie działalności badawczej, ale powinna wręcz nadawać jej ton. Zadanie to wymaga wszakże daleko idącej reformy (optymalizacji) istniejących pensów, wprowadzenia

bardziej elastycznej metody ich rozliczania, stworzenia dodatkowych form zachęty finansowej etc.

Postulowana zgodnie przez wszystkich kandydatów do władz uczelni jej innowacyjność jest zjawiskiem ze wszech miar pożądanym, wszelako odnotować warto także te elementy, bez których obejść się nie może żadna prawdziwie uniwersytecka *communitas*: dobre praktyki, etos pracownika nauki i wykładowcy, szacunek dla tradycji uniwersyteckiej, transparentna droga awansu służbowego. Działaniom na rzecz przestrzegania tych reguł, zbyt często odsuwanych przez naszą społeczność na plan dalszy, w imię stabilizacji i pragmatyzmu, gotów jestem szczerze służyć.